



PANEL EKSPERCKI

AKTUALNY STAN I PRZYSZŁOŚĆ
WOJNY ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ

EKSPERCI



GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

Generał broni, oficer dyplomowany wojsk pancernych izmechanizowanych. W 1976 roku rozpoczął służbę w Wojsku Polskim. W latach 2006-09 pełnił stanowisko dowódcy Wojsk Lądowych.

Przez lata pełnił służbę w różnych jednostkach w Polsce, dokształcając się w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu, Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. W 2006 ukończył Survey of Topics in Strategic-Level Defense Resources Management w Defense Resources Management Institute w Naval Postgraduate School, Monterey, California (USA).

PYTANIA

Każdemu z Ekspertów, zadaliśmy po cztery pytania dotyczące aktualnego stanu oraz przewidywanej przyszłości wojny rosyjsko-ukraińskiej. Oto one:

1

Aktualny przebieg wojny rosyjsko-ukraińskiej nie napawa optymizmem. Siły Zbrojne Ukrainy ponoszą ciężkie straty, Rosjanie wykorzystują uprzednio umocnione pozycje, znacznie utrudniając postępy ukraińskie w odbiciu zajętego terytorium. Czy dziesiąty rok wojny może okazać się ostatnim rokiem trwania konfliktu?

2

Zauważalne jest także obniżenie poziomu zainteresowania Zachodu losami wojny na Ukrainie. Paradoksalnie, to właśnie wsparcie Zachodu pozwala Ukrainie bronić się przed teoretycznie wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem. Czy w opinii Pana Generała istnieje szansa na zwiększenie jakościowe i ilościowe wsparcia dla Ukrainy przez Zachód?

3

Jaki scenariusz rozwoju wojny rosyjsko-ukraińskiej uważa Pan Generał za najbardziej prawdopodobny? Czy Ukraina w 2024 r. będzie w stanie wypchnąć Rosjan przynajmniej z części zbrojnie zajętego terytorium? Czy Federacja Rosyjska będzie dążyć do intensyfikacji działań na wybranych kierunkach walki?

4

Jakie są rekomendacje Pana Generała dla Polski i państw Unii Europejskiej w związku z trwającą wojną rosyjsko-ukraińską? Co europejskie państwa powinny zrobić, aby wzmocnić zaburzoną architekturę bezpieczeństwa międzynarodowego?

ODPOWIEDZI

Aktualny przebieg wojny rosyjsko-ukraińskiej nie napawa optymizmem. Siły Zbrojne Ukrainy ponoszą ciężkie straty, Rosjanie wykorzystują uprzednio umocnione pozycje, znacznie utrudniając postępy ukraińskie w odbiciu zajętego terytorium. Czy dziesiąty rok wojny może okazać się ostatnim rokiem trwania konfliktu?



GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

Wojna w Ukrainie wyczerpuje obie strony tych zmagają. Niestety, nic nie zapowiada końca tej wojny. Nadzieje pokładane w politykach, po działaniu których oczekiwano co najmniej zawieszenia broni, okazały się płonne.

Wydawało się, że zmęczenie wojną skłoni wielką dwójkę, USA i Chiny, do przekonywania Zelenińskiego i Putina do dialogu. I trudno było by liczyć, że od razu zapanuje pokój.

Przede wszystkim gra powinna iść w kierunku wymuszenia wstrzymania działań zbrojnych i zahamowania wzajemnego wymordowywania się dwóch skazanych na sąsiedztwo narodów. Nikt też nie liczy przecież na to, że polityków skłonią do aktywniejszych działań cierpienia Ukraińców. Tysiące ofiar tej wojny wydają się obojętne decydom globalnym. **Trudno dostrzec wśród wielkich graczy tego świata „koalicję pokoju”, pomimo tego, że spotykają się w czasie szczytów G20 czy G7.** Nie ma to żadnego wpływu na zatrzymanie wojny, która przecież toczy się z udziałem uczestników wspomnianych spotkań, liderów rzekomo „cywilizowanego” świata.

I obserwując to trudno nie zgodzić się z tymi, którzy twierdzą, że ta wojna służy interesom wielkich graczy, którzy chcą zmienić porządek świata a skala ofiar nie ma dla nich żadnego znaczenia. Walka idzie o miejsca przy stole zysków politycznych i ekonomicznych. Dla nich Ukraina się nie liczy. To świadczy o tym, że i inni mogą stać się ofiarami takiej filozofii, w imię „wyższych” celów. Niestety prawdy nie poznamy.

Ukraina walczy coraz bardziej osamotniona. Pomoc w sprzęcie wojskowym pozwala jej prowadzić wojnę i liczyć na wyzwolenie części okupowanego terytorium. **Wiara w ostateczne zwycięstwo jest już chyba tylko w sercach żołnierzy ukraińskich, walczących na froncie.** Coraz mniej tej wiary wśród polityków i rzeszy wojskowych ukraińskich, „umoczonych” w korupcję, która ze zwiększoną siłą draży to państwo, niczym tonący luksusowy statek, na którym szalupy ratunkowe są tylko dla wybranych. A przecież od początku wojny Kijów deklarował bezwzględną walkę ze wszelkimi przejawami tej patologii, która uderza w żołnierzy walczących z okupantem i w obywateli wiążących wielkie nadzieje z politykami z Kijowa. Ujawniane przypadki korupcji osłabiają wizerunek Kijowa. A wśród nas, ludzi Zachodu, demoluje zaufanie do rządu ukraińskiego i wiarę w sensowność wszelkiej pomocy dla Ukrainy.

ODPOWIEDZI

Zauważalne jest także obniżenie poziomu zainteresowania Zachodu losami wojny na Ukrainie. Paradoksalnie, to właśnie wsparcie Zachodu pozwala Ukrainie bronić się przed teoretycznie wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem. Czy w opinii Pana Generała istnieje szansa na zwiększenie jakościowe i ilościowe wsparcia dla Ukrainy przez Zachód?



GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

Trzeba sobie w obliczu zimy, która na pewno za sprawą Rosji dla Ukrainy będzie bardzo dotkliwa, odpowiedzieć, czy wsparcie w obliczu rosyjskiego odbudowywania potencjału militarnego jest wystarczające? Z jednej strony Zachód i USA ślą środki do kontynuowania wojny przez Ukrainę. Z drugiej strony, Rosji pomagają jawnie i skrycie jej sojusznicy. Sankcje są coraz mniej skuteczne. I my się w to wpisujemy, importując rosyjską ropę.

Nie ma usprawiedliwienia dla takiego procederu. A jest on, jak widać, coraz powszechniejszy wśród państw Zachodnich. Monitorując poczynania wielkich graczy można zapytać: końca tych zmagania ma nie być?

Moim zdaniem, **Zachód nie ma wizji jak zakończyć te wojnę**, skazując Ukrainę na mordercze dla jej społeczeństwa wysiłki. Politykom zachodnim wydaje się, że dopóki trwają wyczerpujące przecież walki, to mają czas na zastanawianie się, co czynić dalej. W tym czasie, naród ukraiński dalej się wykrwawia a jego potencjał w szybkim tempie się wyczerpuje. Nie wiem, na co wspomniani politycy czekają. Czy na to że zamiast Rosji upadnie Ukraina wobec braku sił na kontynuowanie wojny? Czy na moment, w którym któraś ze stron wobec braku możliwości dalszego prowadzenia wojny, poprosi o pokój? Akurat w przypadku Ukrainy i Rosji, na to bym nie liczył. Moim zdaniem **wsparcie wojskowe dla obu stron i rozluźnianie sankcji nałożonych na Rosję to tylko część działań, które sprawiają że końca wojny nie widać**.

Po Ukraińcach oczekiwano (i Kijów to deklarował!) działań ofensywnych, które miały doprowadzić do rozbicia wojsk rosyjskich, znajdujących się na terytorium Ukrainy w granicach sprzed 1991 roku. Zapowiedzi Żeleńskiego uprawdopodobniły te oczekiwania. Mobilizacja Zachodu miała zapewnić ukraińskiej armii niezbędne środki i materiały do tego. Zachód nie zawiódł. Zrobił moim zdaniem, co mógł, często kosztem swoich zdolności militarnych. Zwiększył dla potrzeb Ukrainy swoje zdolności produkcyjne w sektorze zbrojeniowym. Z ogromnym wysiłkiem szkolił wojsko ukraińskie. Na pewno od zakończenia drugiej wojny światowej, żadne walczące państwo takiej pomocy nie otrzymało.

Zachód uwierzył Kijowowi. Niestety oczekiwania przerastały, jak się okazuje, możliwości armii ukraińskiej. **Na froncie (wbrew deklaracjom) wszystkie operacje to seria operacyjnych błędów.** Bitwa na przyczółku chersońskim - kiedy wydawało się, że Rosjanie są na nim osaczeni - skończyła się sprawnym wycofaniem ich wojsk na wschodni brzeg Dniepru. Trudno dać wiarę, że wymknęli się Rosjanie niezauważeni, ponieważ takiej masy wojsk (szacowanej nawet na ok. 30 tysięcy!) nie da się skrycie wycofać. Chyba, że Ukraińcom nie zależało na rozbiciu tego zgrupowania, którego wojska notabene teraz skutecznie załamały kontrofensywę ukraińską w Zaporozżu. Wrześniowa ofensywa charkowska, poza rozbiciem rosyjskiej obrony na rzece Oskil i wyzwoleniu części obwodu, nie osiągnęła żadnego celu operacyjnego. Sławna kontrofensywa w Zaporozżu załamała się. Praktycznie od jesieni ubiegłego roku, działania Ukraińców nie przynoszą oczekiwanych efektów. **Ukraińska armia, odbudowywana wielkim wysiłkiem Zachodu, niestety wyczerpuje swoje możliwości bojowe.** Dotkliwie zaczyna odczuwać brak możliwości mobilizacji nowych żołnierzy, których potrzeby szacowane są na 100-120 tysięcy do uzupełnienia strat i formowania nowych jednostek wojskowych. To pilne potrzeby w obliczu zagrożenia rosyjskimi ofensywami już od zimy tego roku. A świetle rosnących możliwości armii rosyjskiej, która odtwarza swoje zdolności kilkakrotnie szybciej niż armia ukraińska, rysuje się stopniowo przewaga strategiczna wojsk Putina. I nawet najbardziej szczodra pomoc Zachodu już tych tendencji nie odwróci.

ODPOWIEDZI

Jaki scenariusz rozwoju wojny rosyjsko-ukraińskiej uważa Pan Generał za najbardziej prawdopodobny? Czy Ukraina w 2024 r. będzie w stanie wypchnąć Rosjan przynajmniej z części zbrojnie zajętego terytorium? Czy Federacja Rosyjska będzie dążyć do intensyfikacji działań na wybranych kierunkach walki?



GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

Zachód i USA muszą wiedzieć, że sama Ukraina nie złamie Rosji i nie pozbawi władzy Putina. Sama pomoc wojskowa nie rozwiąże problemów przed jakimi stoi Kijów. Bo tylko taka pomoc jest niczym innym jak skazywaniem Ukrainy na wieczną wojnę. **Bez konsekwentnej izolacji Rosji, zarówno politycznej jak i ekonomicznej nie myślimy o pokonaniu**

Rosji. Zatem do jakiego celu zmierzamy? Co ma być efektem końcowym tej wojny, którą Ukraina prowadzi też i w naszym imieniu?

Początek wojny w Ukrainie był bez wątpienia pasmem sukcesów armii ukraińskiej. Agresja Rosji zjednoczyła Zachód i szereg innych państw do zespołowego wsparcia broniących się Ukraińców. Ich postępy w wyzwolaniu zagarniętych części terytorium wzbudziły nie tylko entuzjazm ale wiarę, że wojnę wygra Ukraina. I nie chodziło o zwycięstwo militarne bo to raczej było nieosiągalne. Oczekiwano przede wszystkim zmian na scenie politycznej Rosji. Wydawało się, że klęski na froncie zmiotą Putina i jego ekipę. Kijów wielkie nadzieje łączył z sankcjami ekonomicznymi, które mogły by wywołać wewnętrzne retorsje społeczne i narodowościowe w Rosji. A w ich konsekwencji rozpad imperium rosyjskiego. Te wstrząsy w Rosji miały stać się źródłem zwycięstwa Ukrainy w wojnie przeciwko Rosji.

Ukraina ma poważne problemy, które osłabiają jej zdolności. Mocno spóźniona pomoc z Zachodu nie odmieni już losów wojny. Brak mobilizacji czyli zasobów osobowych dla uzupełniania strat i wystawienia nowych formacji, ogranicza możliwości operacyjne armii ukraińskiej. Spory polityczne wokół decyzji o mobilizacji tylko pogłębiają kryzys armii. Ponadto, brak materiałów do walki a głównie amunicji już teraz na froncie daje zdecydowaną przewagę Rosjanom, co wykorzystują uderzając na obronę ukraińską na szerokim froncie w kilku rejonach równocześnie. Wymiana dowódców w toku wojny na tych, którzy są gotowi poświęcić każdego żołnierza dla spełnienia ambicji kijowskich polityków, pogrąża morale armii.

Ukrainie w tej sytuacji pozostaje tylko obrona. Głównie wobec faktu, że Rosjanie zbudowali przewagę strategiczną i przejęli inicjatywę. Moim zdaniem **Ukraińcy nie wykorzystali swoich szans, wnikając się w wyczerpujące bitwy w lecie 2022 oraz przez cały 2023 rok.** Przykładem niech będą bitwy o Siewierodoneck, Lisiczańsk, Sołedar, Bahmut czy teraz o Awdijiwkę. Te walki pochłonęły najlepszy potencjał armii ukraińskiej w bitwach o symbole, które wyznaczał Zeleński. Rzec by można - bitwy pomysł, ale podjęte wskutek nacisków politycznych i za sprawą bezkrytycznie wykonujących rozkazy dowódców ukraińskich, do których należy ekipa generała Syrskiego.

Ukraina nie odbuduje swojego potencjału, aby poza obroną myśleć o wyzwoleniu okupowanej części kraju. Natomiast Rosjanie będą, wykorzystując osłabienie armii ukraińskiej, dążyć do zagarnięcia kolejnych terenów wschodniej Ukrainy, głównie części obwodów Charkowskiego, Zaporoskiego oraz Chersońskiego. Oczywiście, zasadniczym celem jest opanowanie Donbasu.

ODPOWIEDZI

Jakie są rekomendacje Pana Generała dla Polski i państw Unii Europejskiej w związku z trwającą wojną rosyjsko-ukraińską? Co europejskie państwa powinny zrobić, aby wzmocnić zaburzoną architekturę bezpieczeństwa międzynarodowego?



GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

Zatem można by po raz kolejny zapytać, jaki jest cel wysiłków wszystkich wspierających Ukrainę? Rosja wbrew oczekiwaniom, ma się całkiem dobrze. Odbudowuje swoje wojska systematycznie. Kieruje na front coraz lepiej wyszkolone formacje. Nie są to dla nas dobre wieści.

Uważam, że **nastał czas na skonsolidowane wysiłki polityków wszystkich zaangażowanych i zainteresowanych stron, aby te wojnę zatrzymać**. USA i Chiny powinny stanąć ponad wszelkie spory i zmusić Putina i ZELEŃSKIEGO do zawieszenia broni a następnie do rozmów. Rosja powinna ponieść konsekwencje swojej zbrodniczej agresji. Co do tego nikt nie powinien mieć wątpliwości.

Jeżeli decydenci z Kijowa uważali, że Zachód będzie tolerował próby podziału koalicji wsparcia między innymi poprzez ataki na Polskę, to się pomylili srodze. Szczęśliwie, próby antagonizowania nas z Niemcami czy Francuzami skończyły się fiaskiem. Do utraty wiarygodności Kijowa dopisuje się wszechobecna w Ukrainie korupcja i powszechne rozkradanie środków pomocowych. I okazuje się, że i wojskowych materiałów, jak na przykład amunicji, która w niewytłumaczalny sposób trafia w ręce różnych organizacji terrorystycznych. Zapewne kulisy takich praktyk poznamy niebawem.

ZELEŃSKI coraz bardziej świadom niepowodzeń w polityce międzynarodowej, których jest po części sprawcą, w swojej narracji zaczyna obciążać odpowiedzialnością za brak militarnych sukcesów Zachód, jako ten, który skąpił pomocy Ukrainie. Te nieuzasadnione oskarżenia przyczyniają Ukrainie przeciwników, których szeregi rosą szczególnie w USA. Dopelnieniem frustracji ZELEŃSKIEGO są niepowodzenia na froncie. A głównie załamanie ukraińskiej kontrofensywy w Zaporozżu, z którą wiązał wielkie nadzieje. W jego opinii, dowódcy wojskowi nie zdali egzaminu. Choć wielokrotnie dawał opinii publicznej przekazy, że osobiście wpływa na decyzje swoich dowódców. I jest w tym część prawdy. Potwierdzeniem tego jest jego osobista postawa wobec konieczności utrzymania Bahmutu, bez względu na straty, jakie ponosiła armia ukraińska. A straty sięgają blisko 16 tysięcy w samych poległych. A przecież ta krwawa bitwa żadnego sukcesu Ukraińcom nie przyniosła. Wszak celem tej bitwy i wojny nie jest tylko zabijanie żołnierzy agresora a przede wszystkim wyzwolenie okupowanej Ukrainy. **Zwycięstwo i odbudowa kraju oddalają się coraz bardziej. ZELEŃSKI musi zmienić strategię.**



**Jeśli chcesz, aby powstawało więcej tego typu tekstów,
wesprij nas i zaobserwuj w mediach społecznościowych.**

www.ine.org.pl